

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8



Partner wydania

ORLEN

Galeria Sztuki Gdańskiej



"Prosto do nieba
czwórkami szli"

▶ Str. 10

SPORT
SZKOLNY
Z ENERGA



▶ Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 635 | 04.09.2020 r. ISSN 2544-2864

Płace w pomorskiej kulturze - dyrektorzy przed marszałkiem

Nie ma biedy w pomorskiej strefie kulturalnej. Marszałek M. Struk płaci dobrze menedżerom kultury - lepiej w teatrach niż w muzeach czy bibliotekach. Najwyższe wynagrodzenie z budżetu otrzymuje Romuald Wicza-Pokojski. Dyrektor Opery Bałtyckiej zarobił w ub. roku 266 tys. zł., nadto z praw autorskich i działalności osobistej 41 tys. zł.

▶ Str. 2

Przestańmy się wreszcie straszyć

Przez 30 lat baliśmy się robić fuzje, budować duże koncerny, rozwijać gospodarkę. Teraz czas ten strach przezwyciężyć - mówi Daniel Obajtek, prezes zarządu PKN Orlen w rozmowie z Maciejem Wośko („Gazeta Bankowa”) podczas III Forum Wizja Rozwoju w Gdyni

▶ Str. 3

Szyderstwo Trzaskowskiego

Z dr hab. Rafałem Chwedorukiem, profesorem UW, komentatorem politycznym, historykiem myśli politycznej i badaczem ruchów społecznych rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Pomorskie pielgrzymki Jana Pawła II w obiektywie trójmiejskich fotoreporterów

Pielgrzymki św. Jana Pawła II na Pomorze były dla mieszkańców tej części Polski za każdym razem niezwykle emocjonalnym wydarzeniem. Wizyty Papieża na Wybrzeżu w roku 1987 i 1999 zostały uwiecznione w obiektywach znanych, trójmiejskich fotoreporterów. Wiele z tych historycznych już fotografii można podziwiać podczas wystawy, która właśnie ruszyła w Gdyni.

▶ Str. 3

Gdańsk 1938

P. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz do młodzieży szkolnej na Pomorzu



P. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz

82 lata temu w "Gazecie Gdańskiej":

"Ludność polska w Gdańsku może liczyć zawsze na pomoc Polski"

"Sezonowa praca robotnic polskich na Ziemi Gdańskiej"

"Bogaty program polskiego "Dnia WF" w Gdańsku"

▶ Str. 5-8



Akapit wydawcy

operację "Fall Weiss".

Przed niemiecką kompanią szturmową Kriegsmarine realizującą rozkaz "Fiske".

Przed oddziałem policji gdańskiej przygotowanej do rzezi Polaków na Pomorzu w operacji "Tannenberg".

Każda ofiara na Westerplatte, każdy dzień oporu polskich żołnierzy, pozwalał uratować inne polskie życie.

Westerplatte nie należało do Wolnego Miasta Gdańska. Zostało wykupione za pieniądze polskiego wywiadu dzięki inicjatywie Mieczysława Jalo-wieckiego i księdza Stanisława Adamskiego ze Związku Polskich Spółek.

Za zgodą Ligi Narodów, od 18

stycznia 1926 gdy pod dowództwem por. Stefana Koniecznego przyplęło na Westerplatte 22 polskich żołnierzy, to polska

eksklawa w Wolnym Mieście Gdańsku.

Które 1 września, decyzjami Reichstagu i Senatu WMP zbrodniarza A. Greisera, stało się częścią niemieckiej III Rzeszy.

Dziś poseł PO, Tadeusz Aziewicz, mówi w "Wywiadówce" TVP Gdańsk, że rząd PiS kolonizuje Westerplatte.

Czy rząd polski może ko-

lonizować fragment Polski? Czy gmina Gdańsk jest od państwa polskiego oddzielona granicą?

Aleksandra Dulkiwicz plecie o zagarnianiu Westerplatte w celach czysto politycznych, pisze, że Gdańskowi nie

można odebrać Westerplatte.

Próbie kolonizacji Westerplatte, wyjaśniam, podjęła ekipa komandora Gustava Kleikampa. W celach czysto politycznych próbowano Westerplatte odebrać Polsce.

Dziś rząd polski, a nie jest to rząd D. Tuska, broni skutecznie Westerplatte przed relatywizacją historyczną tego fundamentu polskiego patriotyzmu.

To statutowa rada Muzeum Historii m. Gdańska, organ powołany przez prezydenta miasta, rekomendowała kilka lat temu przekazanie ocalałej wartowni nr 1 w inwentarz Muzeum II Wojny Światowej. Czy tylko dlatego, że muzeum w 2014

było we właściwych partyjnie rękach?

Było właściwie skolonizowane?

Bo gdyby muzeum usytuowano na półwyspie, Westerplatte nie miałyby deweloperskiego uroku?

Co przez lata władze Gdańska, właściciel "pola bitwy", zrobiły, by pokazać jak genialną fortyfikację tego tere-

nu wymyślili kpt. Mieczysław Kruszeński i inżynier Sławomir Borowski?

Nic.

Na szczęście A. Dulkiwicz nie musi już na Westerplatte nic robić, ani nawet przemawiać. Nie musi psuć tego momentu o 4.45 jakimiś jękami o konflikcie rządzących ze społeczeństwem, który sięje spustoszenie. Może zająć się zjadaniem ciastek i piciem kawy nawet za służbowe pieniądze.

1 września radosny korowód ulicami Gdańska mógł przejść jedynie w 1939 roku, bo radowali się niemieccy narodowi socjaliści.

Dziś proszę przeprosić rodziny pięciu odnalezionych westerplatczyków.

Dzięki nim Gdańsk jest w Polsce.x

Marek Formela

Plutonowy Adolf Petzelt, lat 33, kapral Bronisław Perucki, l. 24, kpr. Jan Gębura, l. 24, st. strzelec Władysław Okrasa, l. 23, legionista Józef Kita, l. 24.

Zginęli na Westerplatte, w wartowni nr 5, broniąc terytorium Polski.

Broniąc Polski przed gromadką niemieckich gdańszczan z SS Heimwehr Danzig wykonującą

F(ig)raszka

Ten kto wymyślił lato
Niech żyje nam 100 lat
Lecz niech nam żyje szkoła
Mimo swych małych wad
Bo w końcu do „zdrowej”
szkoły
W pandemii chcemy
jednak iść...
Tam dzień wesoly
I to już od dziś, dziś, dziś...

Liczba

5200 zł

porządkowanie
bezpłatnego parkingu dla
urzędników gdańskiego
magistratu

18 500 zł

zakup albumów o
"Solidarności" i Lechu
Wałęsie od spółki L(ech?)
W(ałęsa?) z o.o.

40 000 zł

koszt spotkania kadry
kierowniczej oświaty w sali
MTG SA

Cytat tygodnia

- Ważne, że na Westerplatte odbyły się uroczystości państwowe, bo ten teren przez lata był zaniedbany. (...) Dopiero 81 lat po ich śmierci szczątki tych żołnierzy zostały zidentyfikowane, a rodziny dowiedziały się, gdzie spoczywają ich najbliżsi. To było wielkie zaniedbanie, za które odpowiedzialne są władze Gdańska (...) to zaniedbanie zostało zniwelowane przez MON, Wojsko Polskie i Muzeum II Wojny Światowej. Przywróciliśmy powagę tego miejsca - **Mariusz BŁASZCZAK, minister obrony narodowej w rozmowie z red. Olgą Zielińską.**

"Gość dnia" - RADIO
GDANSK

- Bo może wpadnie Pan na most w Łezewie na powitanie fali nowej solidarności z Warszawy? - red. Robert MAZUREK do posła Sławomira Neumanna przy okazji rozmowy o kolejnej awarii ścieków w Warszawie i Nowej Solidarności pod szyldem PO.

RMF FM/"wpolityce".

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Płace w pomorskiej kulturze - dyrektorzy przed marszałkiem

Nie ma biedy w pomorskiej strefie kulturalnej. Marszałek M. Struk płaci dobrze menedżerom kultury - lepiej w teatrach niż w muzeach czy bibliotekach. Najwyższe wynagrodzenie z budżetu otrzymuje Romuald Wicza-Pokojski. Dyrektor Opery Bałtyckiej zarobił w ub. roku 266 tys. zł., nadto z praw autorskich i działalności osobistej 41 tys. zł.

Sezon finansowy 2019 był całkiem udany dla menedżerów instytucji kultury zatrudnianych przez marszałka samorządu pomorskiego, Mieczysława Struka. Z porównania oświadczeń majątkowych złożonych we wcześniejszych latach wynika, że marszałek nie był skąpy, a uzyskane w minionych 12 miesiącach dochody były znacząco wyższe niż straty inflacyjne.

Z pensją roczną na poziomie 266,4 tys. zł R. Wicza-Pokojski, dyrektor Opery Bałtyckiej, ma najwyższe na Pomorzu stałe wynagrodzenie, to przyrost w stosunku do lat poprzednich o ok. 30 tys. zł. Na poziomie 233 tys. zł rocznie był w ub. roku Roman Perucki, dyrektor Polskiej Filharmonii Bałtyckiej. Jego dochody

uzupełniają honoraria autorskie i wpływy z najmu - w sumie 80 tys. zł. Dla porównania w roku 2017 praca R. Peruckiego kosztowała podatników 195 tys. zł, a za to raportowany przychód z najmu wynosił aż 144 tys. zł.

Miniony rok był też udany pod względem finansowym dla Adama Orzechowskiego, dyrektora Teatru Wybrzeże. Jeśli w 2017 otrzymał 139 tys. zł pensji, to w 2019 już 173,8 tys. zł. Znacząco wzrosła także w tym czasie wysokość honorarium autorskiego - z 97 tys. zł do 214 tys. zł.

O ponad 30 tys. złotych w relacji do 2017 r. wzrosło także wynagrodzenie Igora Michalskiego, dyrektora Teatru Muzycznego. W obrachunku sezonu 2019 było to 165 tys. zł pensji i 10 tys.

zł honorarium autorskiego.

Zdecydowanie mniej kosztowała pomorskich podatników praca Larrego Ugwu, dyrektora Nadbałtyckiego Centrum Kultury, choć i jego wynagrodzenie w ciągu minionych dwóch lat zauważalnie wzrosło. W 2019 wykazał 131,3 tys. zł., prawie 20 tys. zł więcej niż w 2017. Ubiegłoroczny dochód uzupełnia 8,5 tys. zł z praw autorskich. Na podobnym poziomie wynagrodzenie otrzymał w ub. roku Jarosław Zalesiński, dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. To o ponad 30 tys. zł więcej niż dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej Małgorzata Kłós, której dochód z pracy wzrósł z 83 tys. zł w 2017 do 97 tys. zł w 2019.

Niewiele więcej, bo 116

tys. zł, kosztowała praca Ewy Trawickiej, dyrektor Muzeum Archeologicznego. To z kolei 50 tys. złotych mniej niż w 2019 wykazał Mieczysław Bonisławski, b. dyrektor Muzeum Narodowego w Gdańsku.

Sam marszałek także miał niezły rok - zarobił 176 tys. zł, w tym 200 proc. nagrody za staż pracy od 1984 roku. Krzepiące, że kiedy nadchodzi prawo do premii jubileuszowej za usługę lat, Mieczysław Struk potrafi się uporać z oficjalną amnezją i przypomina sobie w kadrach przygodę w organach władzy PRL, w tym "mrocznym czasie najpotworniejszego systemu politycznego" na stanowisku "towarzysza na czelnika Jastarni".

(99)

Personalia

✓ Prezydent Gdańska **Aleksandra Dulkiewicz** powołała komisję do oceny wniosków o przyznanie jednorazowych stypendiów dla szczególnie uzdolnionych gdańskich uczniów oraz maturzystów osiągających najwyższe wyniki z egzaminu maturalnego. To element realizacji lokalnego programu wspierania edukacji. Szefem komisji został **Grzegorz Kryger**, zastępca dyrektora Wydziału Rozwoju Społecznego, a jego zastępcą **Bogumiła Bienias**, kierownik referatu organizacji edukacji WRS. W składzie komisji ponadto: **Agnieszka Kuzniak**, **Alicja Sliwińska**, **Anna Przybyszewska**, **Iwona Zielińska**, **Michał Rychlicki**, **Hanna Szkoła**, **Nina Markiewicz-Sobieraj**, **Elżbieta Krupa-Grabowska**, **Ewa Leyk-Latowska**, **Marlena Grzelak**, **Tomasz Maleńczuk**, **Romuald Cichocki**, **Barbara Mizerska**. Członkowie komisji podpisali deklarację bezstronności, efektem ich pracy będzie lista uczniów, którym rekomendują przyznanie stypendiów i lista tych, którym to wsparcie nie będzie przysługiwać. Ostateczna decyzja należy do A. Dulkiewicz.

✓ Po tragicznej śmierci **Piotra Soyki** do pełnienia przez 3 miesiące funkcji prezesa zarządu Remontowa Holding SA (dawniej Inwest-Rem SA) został oddelegowany **Ryszard Bartelik**, od 18 sierpnia członek rady nadzorczej spółki, w której zasiadał razem z **Piotrem Wiórkim** i **Romualdem Kindą**. Nowy prezes jest absolwentem IX LO w Gdańsku, kolegą szkolnym **Jerzego Jedykiewicza**, absolwentem ekonomii na UG. Po studiach pracował najpierw w NBP, a potem przez 18 lat w Gdańskiej Stoczni Remontowej. Niemal tyle samo lat kierował oddziałem Kredytu Banku w Gdańsku. Po prywatyzacji GSR im. Piłsudskiego znalazł się, obok m.in. Romualda Kindy, **Józefa Kuczyńskiego**, **Marka Kańskiego**, **Sylwestra Napierzyńskiego**, w składzie jej rady nadzorczej. Ostatnio zaangażowany w rady nadzorcze spółek grupy, m.in. Remontowa-Hydroster, Energa-Rem, Remontowa Electrical. Udzielał się także, razem m.in. z **Krystyną Gozdawą Nocoń**, w komisji rewizyjnej stowarzyszenia Trefl. Nie był siatkarzem tak wybitnym jak jego brat Waldemar, ale ma w dorobku tytuł akademickiego mistrza Polski.

✓ **Aneta Baczyńska-Rostkowska**, liderka społeczna z Oliwy zgłoszona przez sąsiadów, została wyróżniona tytułem społecznika roku w XX konkursie im. **Lecha Bądkowskiego**. Wśród organizacji pozarządowych wyróżniono fundację radnego koalicji rządzącej Gdańskiem, **Andrzeja Stelmiasiewicza**, "Wspólnota Gdańska" - za umiejętne wspieranie rozwoju społeczności lokalnych poprzez kulturę, sztukę i edukację. W ostatnich 3 miesiącach fundacja otrzymała z budżetu Gdańska 95 tys. złotych na "czynienie naszego życia lepszym", jak to pokwitowała koleżanka polityczna fundatora z ruchu "Wszystko dla Gdańska", A. Dulkiewicz, prezydent Gdańska. Z wyróżnieniem związana jest nagroda finansowa dla fundacji w kwocie 20 tys. zł. Uchonorowano także prace dwóch innych fundacji: Instytutu Metropolitalnego i Ognisk Nadziei.

Widziane z Sopotu



że na Polskę napadli, atakując gdańskie Westerplatte nie Niemcy, a Naziści. A może Hitlerowcy?

Czytam na lokalnych forach dyskusyjnych na Facebooku, że obecnym mieszkańcom Sopotu czy Gdańska nie mieści się w głowie, że Wolne Miasto Gdańsk w ogóle nie było wolne w latach 30. ubiegłego stulecia. Powszechnie jest wy-

po wojnie), piękne parki i kamienice, zamieszkiwali kiedyś ludzie wywieszający w oknach flagi ze swastyką. A jednak tak było, a nasi dziadkowie i rodzice przyjechali do Sopotu i Gdańska bo znaleźli się w rozpaczliwej sytuacji bez wyjścia. Stracili podczas wojny najbliższych, dach nad głową i cały dorobek życia. Nie mieli po co wracać na

z tego powodu trochę lepsi od reszty kraju.

Ale wbrew mylącej nazwie to nie „wolność” przedwojennego Wolnego Miasta Gdańska doprowadziła do powstania „Solidarności” w Gdańsku w 1980 roku, tylko dynamika tego miejsca, do którego po wojnie ściągnęły tysiące Polaków, z różnych regionów przedwojennej Polski. Niezwykła mieszanka osiadłych na brzegu Bałtyku ludzi wywodzących się z bardzo odmiennych miejsc i różnych klas społecznych zmusiła ich do tworzenia nowej wspólnoty, w konfrontacji z zakłamaną ideologią komunistycznej władzy.

Nasza zbiorowa tożsamość, próba odnalezienia korzeni, odnosi się dzisiaj bardziej do marzenia o wolności, którą dzielili przybyli do Gdańska i Sopotu repatrianci z Wileńszczyzny czy poszukiwacze nowego miejsca na ziemi ze zrujnowanej przez Niemców Polski po 1945 roku, niż mitu o Wolnym Mieście Gdańsku, autonomicznym mieście-państwie pod kuratelą Ligii Narodów.

Małgorzata Tarasiewicz

Wolne Miasto nie takie wolne

Uff...Koniec sierpnia i początek września to ciężki okres dla mieszkańców Gdańska i Sopotu ze względu na dwie ważne rocznice: Powstania „Solidarności” i wybuchu Drugiej Wojny Światowej. Ciężko zwyktemu człowiekowi odnaleźć się w gąszczu różnych interpretacji tego co się wydarzyło w sierpniu 1980 roku. Coś co wydawało się kiedyś prostą walką o prawdę i wolność okazuje się teraz mieć multum ojców, matek i spadkobierców.

Podobnie, skoro już mówimy o spadku i dziedzictwie, wielu osobom nie jest łatwo wyrobić sobie opinię co do własności Westerplatte. Ostatecznie to chyba dobrze, że tym skrawkiem ziemi będzie zarządzało Muzeum Drugiej Wojny Światowej, ale władze miasta twierdzą, że tylko one powinny mieć do niego prawo. I bądź tu mądry skoro nawet niektórzy teraz twierdzą,

obrażenie jakoby wszystko co złe, brunatne i krwawe jakimś cudem omijało to wielokulturowe, szczęśliwe i tolerancyjne miejsce jakim jawi się Gdańsk (razem z Sopotem). Tymczasem to nieprawda.

Można to próbować wytłumaczyć psychologicznie. Trudno sobie bowiem wyobrazić, że miejsce naszego dzieciństwa (piszę o pokoleniach urodzonych wkrótce

Wileńszczyznę, która stała się częścią Związku Sowieckiego lub do całkowicie zniszczonej Warszawy.

Dlatego być może idealizujemy Wolne Miasto Gdańsk próbując uwierzyć, że tu mieszkali ludzie dobrzy i otwarci, a my zachowując dziedzictwo kulturowe tego miejsca kontynuujemy niejako jego europejskość i kosmopolityzm. Jesteśmy może nawet w naszym wyobrażeniu

wybrzeże24.pl

Przestańmy się wreszcie straszyć

Przez 30 lat baliśmy się robić fuzje, budować duże koncerny, rozwijać gospodarkę. Teraz czas ten strach przewyciężyć - mówi Daniel Obajtek, prezes zarządu PKN Orlen w rozmowie z Maciejem Wośko („Gazeta Bankowa”) podczas III Forum Wizja Rozwoju w Gdyni

- Panie prezesie, jesteśmy na Forum Wizja Rozwoju, a wizję rozwoju PKN Orlen determinuje fuzja z Grupą Lotos i tworzenie dużego gracza petrochemicznego w tej części Europy...

- Nie tylko... wizja rozwoju Orlenu jest znacznie szersza. To wizja spółki multienergetycznej - to właśnie komunikujemy i realizujemy. Fuzja z Lotosem to jedynie pewien element, bo w tym segmencie działalności Orlen już jest. To zatem raczej koncentracja i optymalizacja łańcucha wartości, tak aby wyzwolić synergie. Ważnym elementem budowy spółki multienergetycznej był zakup aktywów Grupy Energa, które zrealizowaliśmy - jesteśmy właścicielem 80 proc. akcji spółki, co daje ok. 85 proc. głosów na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy. I kolejnym krokiem ma być przejęcie kapitałowe Grupy PGNiG. I właśnie procesy fuzji z Lotosem i PGNiG chcemy przeprowadzić w tym samym czasie, po to, by uzyskać efekt optymalizacji i przeprowadzić sprawnie reorganizację całej grupy w kierunku koncernu multienergetycznego. Tylko wówczas uzyskamy właściwy efekt biznesowy i zapewnimy rozwój koncernu w kolejnych dekadach. Dlatego prowadzimy te procesy równolegle, aby szybko stworzyć nową strukturę i sprawnie uzyskać



efekt synergii w spółkach zależnych. To jest ta wizja...

- Czyli wie pan już, jak będzie działał nowy koncern?

- To jest pewien proces, który trzeba przeprowadzić na najbardziej perspektywicznych aktywach. Dlatego przy koncentracji upstreamu będziemy chcieli wykorzystać potencjał PGNiG. Z kolei w przypadku logistyki trzeba brać pod uwagę, że Lotos Kolej jest drugą pod względem wielkości spółką logistyczną po PKP Cargo. Zatem chciałbym podkreślić, że nie jest tak, iż Orlen przejmuje wszystko i to wyłącznie spółki zależne Orlenu będą pełnić wiodącą rolę w konsolidacji.

- W tym roku kluczowym słowem na Forum Wizja Rozwoju jest „elastyczność” - zarówno w konkurencji z międzynarodowymi firmami, w poszukiwaniu pracowników, ale być może przede wszystkim w błyskawicznym

reagowaniu przedsiębiorstwa na zmieniającą się sytuację rynkową, także w kryzysie „covidowym”... Czy duży, wielki multienergetyczny koncern utrzyma taką możliwość i umiejętność „szybkiego reagowania”?

- Czas, w którym się znaleźliśmy pokazuje jasno - tylko najsilniejsze firmy przetrwają. Chcąc być elastycznym, trzeba być silnym kapitałowo. Chcąc się optymalizować - trzeba uzyskać efekt skali. Musi znaleźć się w Polsce spółka zdolna udźwignąć duże inwestycje. Sam proces transformacji energetycznej będzie do 2050 roku szacowany jest na ok. 380 mld euro - proszę mi powiedzieć, jaka polska spółka jest w stanie udźwignąć takie inwestycje? Powiem więcej - to nie może być spółka oparta wyłącznie na działalności regulowanej. To oczywiście daje stabilizację w finansowaniu,

pewną ciągłość, możliwości inwestycyjne. Ale drugim niezbędnym elementem jest umiejętność funkcjonowania w konkurencyjnym otoczeniu, odporność na zachodzące zmiany. Taką spółką jest Orlen - musimy drapieżnie ścierać się nie tylko na polskim rynku, ale też w regionie. Mamy to biznesowe podejście. Spółki, które chcemy przejąć mają może mniejsze doświadczenie rynkowe, ale za to mają stabilne, regulowane dochody. I taka właśnie multienergetyczna grupa ma przyszłość i może podjąć się inwestycji. Konieczne jest zbilansowanie zmieniającego się wciąż otoczenia rynkowego, warunków makroekonomicznych, wyników poszczególnych przedsiębiorstw i otoczenia regulacyjnego wraz z przewidywalnymi, stałymi dochodami. To daje dopiero stabilność decyzyjną i inwestycyjną.

- Mówi pan o biznesowym, rynkowym ścieraniu się. Zapytam zatem o ścieranie się kapitałowe. Pojawia się w dyskusjach na temat fuzji Orlenu z Lotosem i PGNiG wątpliwość o bezpieczeństwo kapitałowe niezwykle istotnej dla bezpieczeństwa energetycznego spółki. Zbudujemy koncern, który za czas jakiś ktoś może przeciw przejść. Oliwy do ognia dołaly szczególnie warunków Komisji Europejskiej wedle których trzeba sprzedać dużą część aktywności Lotosu.

- Przez ponad dwadzieścia lat odkąd, jesteśmy na GPW jakoś to wrogie przejęcie Orlenu, w którym Skarb Państwa ma 27 proc. udziałów nie nastąpiło... I nie nastąpi.

Jest ustawa o kontroli niektórych inwestycji z 2015 roku, ustawa o zasadach zarządzania mieniem państwowym z 2016 roku, ustawa o szczególnych uprawnieniach ministra właściwego do sprawowania kontroli nad aktywami państwowymi i jeszcze jest tzw. ustawa o obrocie oraz nowa ustawa „covidowa” i statut PKN Orlen, jasno wskazujący uprawnienia Skarbu Państwa na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy. Zatem uspokajam. Nie ma możliwości wrogiego przejęcia PKN Orlen. Poza tym - kto powiedział, że wszystko będzie kupował Orlen? List intencyjny podpisany z ministrem aktywów państwowych wciąż nie określa formy transakcji. Być może zatem Skarb Państwa zdecyduje się na częściowe dokapitalizowanie tymi aktywami Orlenu i zwiększenie swojego udziału w całości lub w części koncernu. Z pewnością transakcja zostanie przeprowadzona tak, żeby Skarb Państwa, który nota bene będzie ustalał strukturę tej operacji, był bezpieczny.

- Ale strach jest...

- To jest straszenie Polaków czymś, co się nigdy nie wydarzyło i nie wydarzy. Przez 30 lat się baliśmy. Zaczniemy budować, robić fuzje, łączyć. Bo nie będziemy mieli w Polsce firmy, która dokona jakiegokolwiek transformacji energetycznej. Możemy się spierać nad formą, nad treścią umów, możemy taką listę obaw sobie spisać i przez kolejnych 30 lat dyskutować, co jest, a co może być lepszym rozwiązaniem. I nikt nie będzie niczego realizował. Zagrożenia zawsze istnieją, ale

kto ich nie pokonuje, ten stoi w miejscu. Przypominam sobie, gdy po raz pierwszy mówiłem o fuzji z Lotosem pytało mnie: Po co się w to pchasz, i tak nie odstaniesz zgody rządu. Dostałem. Potem: I tak nie zgodzi się Komisja Europejska. Zgodziła się. Teraz słyszę, że sprzedaję część majątku. Nigdy nie powiedziałem, że coś sprzedaję. Będziemy szukać partnera, który zgodnie z ustaleniami w KE pomoże nam zrealizować środki zaradcze, tak aby uzyskać szereg korzyści, wzmocnić się w regionie. Orlen już dziś 60 proc. przychodów generuje za granicą. Wizja tworzenia multienergetycznego koncernu w Polsce jest naprawdę dokładnie zmyślana i przemysłowa.

- Kryzys „covidowy” wpływa na ten proces?

- Tak, w tym sensie, że dziś już wszyscy wiedzą, że zamiast kilkunastu zarządów, rad nadzorczych, rozdrobnionych, niewspółpracujących spółek, potrzebne są szybkie decyzje, błyskawiczne działania, strategia, elastyczność i optymalizacja. Mamy ambicję, stać się liderem na rynku energetycznym, nie tylko w Polsce, ale i w regionie. Tradycyjny przemysł rafineryjny się kończy, a znaczenie zyskuje przerób ropy w petrochemii. Dlatego oddajemy nowe centrum badawczo-rozwojowe w Płocku. Musimy stać się liderem w badaniach i rozwoju, w innowacjach, ograniczyć zakup gotowych rozwiązań, licencji, a zająć się własnymi patentami.

Rozmowa dostępna na portalu www.wgospodarce.pl

Szyderstwo Trzaskowskiego

Z dr hab. Rafałem Chwedorukiem, profesorem UW, komentatorem politycznym, historykiem myśli politycznej i badaczem ruchów społecznych rozmawia Artur S. Górski

- Podczas obchodów 40 rocznicy podpisania Porozumień sierpniowych ponownie usłyszeliśmy o „pierwszej Solidarności”. Czy NSZZ „Solidarność” jest tą drugą, inną? Czy bezprawna delegalizacja związku w październiku 1982 r., pod rządami WRON, ma taką moc, że i dzisiaj pobudza politykę historyczną? W jakiej kondycji jest ruch związkowy?

- Nikt nie ma politycznego monopolu na dziedzictwo „Solidarności” jako ruchu społecznego. Gdyby jednak spróbować wyznaczyć hipotetyczną kolejną do dziedzictwa „Solidarności” bez wątplenia na pierwszym miejscu jest ruch związkowy

wy i NSZZ „Solidarność” - ze względu na okoliczności w jakich ta organizacja powstała, że była i jest po pierwsze związkiem zawodowym. Także dlatego, że nie było - i nie jest, łatwo być związkowcem po 1989 roku. Żyjemy w czasach budowy i ekspansji kapitalizmu w postaci wyjątkowo niekorzystnej dla praw pracowniczych, dla związków zawodowych. Poza dwoma z transformujących się państw, czyli RPA i Chile, związki zawodowe nie urosły, wręcz przeciwnie. Nasz dyskurs na temat polityki społecznej i gospodarki, a także wywód kulturowy, był przez niemal trzy dekady antyzwiązkowy.

- Paradoksalnie transformacja, jak i ów dyskurs, prowadzone były pod szyldem „Solidarności”, od Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie, przez tzw. rządy solidarnościowe, oprostowywane nieraz przez związkowców, po AWS...

- Politycznym wyzwaniem, ale i porażką, „Solidarności” jako związku zawodowego było żyrowanie reform. Najpierw tych z końca 1989 roku, które nie skończyły się dobrze dla klasy robotniczej. Konsekwencją polityczną, swoistym podsumowaniem, było zwycięstwo SLD w wyborach w 1993 roku.



- Spektakularne zwycięstwo „Ole Olek!” nad „Wyrwij murom zęby krat...”, tym wymowniejsze, że „Mury” Kaczmarek nie są śpiewane z ich ostania zwrotką...

- W wyborach prezydenckich 1995 kandydat lewicy Kwaśniewski zwyciężył z Wałęsą. Drugim, być może większym, błędem „Solidarności” były czasy rządów AWS w sojuszu z Unią Wolności, skutkujące drugą falą neoliberalnych reform. To

zaangażowanie zakończyło się katastrofą, również wyborczą w 2001, ale mam na myśli tutaj fiasko OFE, Kas Chorych, wprowadzenia dość słabych powiatów oraz kontestowanej i odwróconej przez PiS reformy szkolnej. To były przedsięwzięcia dalekie od ducha solidaryzmu, od oczekiwań ludzi pracy, nazwijmy - umownie, tak z „pierwszej” jak i „drugiej” „Solidarności”. Jeśli chodzi o gospodarkę i politykę społeczną odległe nawet od tego, co ustalono przy Okrągłym Stole.

- „Solidarność” mimo to nie stała się mniej powabną. Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy - niespełna pół miliona głosów zdecydowało, że nie prezydent kraju, roboczo nazywa swój ruch „Nowa Solidarność”. Odpowiedział mu związkowy lider Piotr Duda, po awarii kolektora warszawskiej oczyszczalni Czajka, proponując nazwę „Nowa Czajka”...

- Rafał Trzaskowski pokazał, że jest politykiem

dobrze przygotowanym do wyzwań w postaci kampanii wyborczych. Jest politykiem elastycznym, potrafiącym się samoograniczyć, aby poszerzyć elektorat i osiągnąć wynik wyborczy. Czym innym jest „Nowa Solidarność”. Nad jej istotą warto się zastanowić. Czy ma to być nowa Platforma, czy Platforma plus, czy koalicja równoprawnych partii politycznych? Jest kilka możliwości. Nazwa wskazuje, że jej autorzy i kreatorzy - zerknąwszy w sondaże, dostrzegli, że istnieje w różnych grupach społecznych deficyt wspólnoty na tle konfliktów politycznych, a także solidarności społecznej w wymiarze polityki społecznej. Problem z nazwą przypomina ten, którego doświadczył Kongres Liberalno-Demokratyczny, protoplasta PO. W 1993 roku KLD wystartował do wyborów pod hasłem „Milion nowych miejsc pracy”...

więcej na wybrzeze24.pl

Zidentyfikowano pięciu Obrońców Westerplatte

Jesienią 2019 r. zespół archeologów z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku odnalazł szczątki 9 Obrońców Westerplatte. Po ponad 80 latach, dzięki współpracy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie oraz Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu udało się ustalić tożsamość pięciu poległych.

1 września 2020 r. podczas uroczystości porannych na Westerplatte Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda wręczył Rodzinom Westerplatczyków noty identyfikacyjne.

Plutonowy Adolf Petzelt (1906 – 1939). Na Westerplatte od 20 września 1938

r. Dowódca Wartowni nr 5. 2 września 1939 r. w trakcie bombardowania Westerplatte zginął w wartowni nr 5. Pochowany przy willi oficerskiej po zakończeniu walk.

Kapral Bronisław Perucki (1915 – 1939). Przybyły na Westerplatte wraz z ostatnim wzmocnieniem 13 sierpnia 1939 r. Przypisany do załogi

wartowni nr 5. Zginął w jej wnętrzu w trakcie nalotu 2 września 1939 r. Pochowany przy willi oficerskiej w zbiorowej mogile po zakończeniu walk.

Kapral Jan Gębura (1915 – 1939). Zameldował się na Westerplatte wraz z wiosenną zmianą 17 marca 1939 r. Żołnierz z obsady wartow-

ni nr 5, zginął 2 września 1939 r. w trakcie bombardowania Westerplatte, pochowany przy willi oficerskiej w zbiorowej mogile po zakończeniu walk.

Starszy strzelec Władysław Okrasa [Okraszewski] (1916 – 1939). Na terenie składnicy od 30 lipca 1939 r. Żołnierz odpowiedzialny za

aprowizację i wyżywienie załogi. 2 września 1939 r. w trakcie nalotu na Westerplatte, poległ w wartowni nr 5. Pochowany przy willi oficerskiej w zbiorowej mogile po zakończeniu walk.

Legionista Józef Kita (1915 – 1939). Zameldował się na Westerplatte wraz z wiosenną zmianą 17 mar-

ca 1939 r. Został wybrany ordynansem Komendanta składnicy. Przypisany do załogi wartowni nr 5. Zginął 2 września 1939 r. w trakcie bombardowania Westerplatte. Pochowany przy willi oficerskiej w zbiorowej mogile po zakończeniu walk.

źródło muzeum1939.pl

Opinia ekspertów daje podstawę do uchylecia pozwolenia na budowę na terenie Gedanii

Główna Komisja Konserwatorska, działająca przy Generalnym Konserwatorze Zabytków, wydała opinię na temat zabudowę terenu klubu Gedania w Gdańsku. Opinia Komisji na temat budowy boiska przez dewelopera Robyg i ocenę wpływu tej inwestycji na wartości historyczne terenu dawnego klubu sportowego może być przyczyną do uchylecia pozwolenia na budowę. - To pierwszy i niezbędny krok do tego, by minister, po rozważeniu tego stanowiska, mogła wydać decyzję, uchylającą pozwolenie na budowę - poinformował Kacper Płażyński, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

- Spotykamy się, bo mam państwo do zakomunikowania nareszcie długo wyczekiwane dobre wieści – powiedział Kacper Płażyński, poseł PiS. - Dość dawno temu wydano pozwolenie na budowę dla dewelopera Robyg, który zajmuje teren święte dla Polaków w Gdańsku miejsce historycznego stadionu Klubu Sportowego Gedania. Gdy dowiedzieliśmy się, że to pozwolenie zostało wydane niezwłocznie poinformowaliśmy o tym odpowiednie służby, również centralne, Główną Konserwator Za-

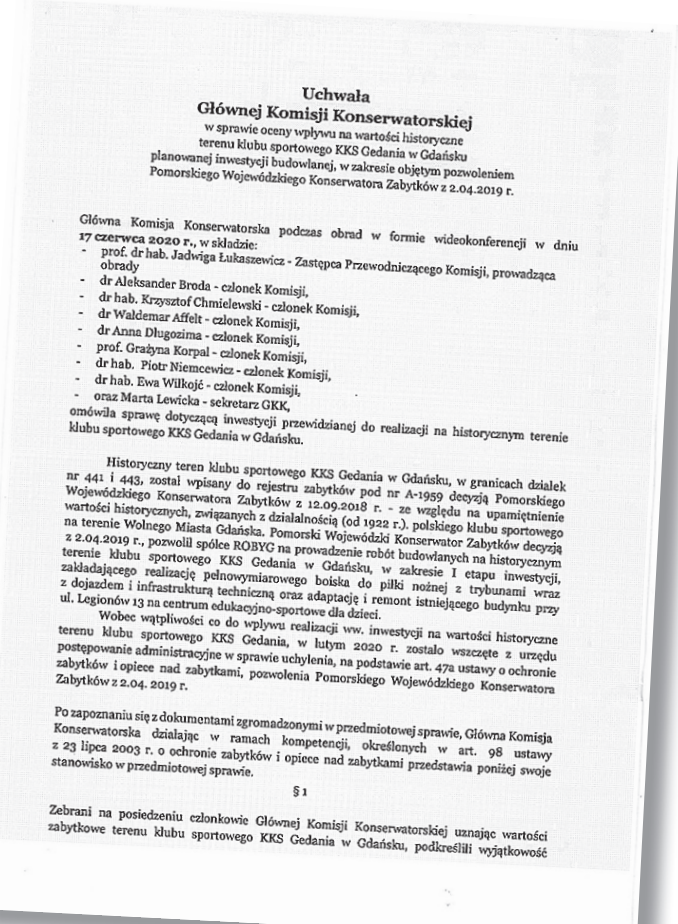
bytków, panią minister Gawin. Trochę czekaliśmy, ale w końcu się udało. Mimo trudnego czasu covidowego zebrała się za pomocą wideokonferencji tak zwana Główna Komisja Konserwatorska, która składa się z niewątpliwych autorytetów w dziedzinie ochrony zabytków. Opinia tego ciała jest niezbędna aby móc rozważyć uchYLENIE decyzji o pozwoleniu na budowę, którą aktualnie posiada deweloper. To kompleksowa opinia, która pokazuje, że wszystko to, o czym mówiliśmy my,

społecznicy i mieszkańcy Wrzeszcza przez ostatnie lata, znajduje swoje uzasadnienie. W paragrafie trzecim czytamy, że "Komisja negatywnie zaopiniowała założenie inwestycji, w szczególności w zakresie dowolnego ustalenia miejsca i wymiarów projektowanego boiska do piłki nożnej. Projekt nie respektuje oryginalnych założeń układu kompozycyjnego terenu klubu sportowego. W konsekwencji realizacji inwestycji dojdzie do zafałszowania historycznego sposobu zagospodarowania terenu klubu

sportowego KKS Gedania oraz czytelności historycznej funkcji i znaczenia tego terenu w układzie przestrzennym tzw. kolonii polskiej". Główna Komisja Konserwatorska zwróciła też uwagę, że zakres ochrony konserwatorskiej terenu dawnego Gedanii powinien być szerszy, a ochrona prawna wzmocniona. To pierwszy i niezbędny krok do tego, by minister, po rozważeniu tego stanowiska, mogła wydać taką, a nie inną decyzję, uchylającą pozwolenie na budowę.

Poseł Płażyński poinformował również, że uruchomiony został adres mailowy koniecrepublikideweloperow@gmail.com. - Zbieramy informacje od osób pokrzywdzonych i tych, którzy mają wiedzę na temat nieprawidłowości, związanych z działaniem lobby deweloperskiego. Zapraszamy mieszkańców Pomorza do zgłaszania i informowania – powiedział poseł.

Tomasz Łunkiewicz



Kwiaty przy tablicy pomordowanych Gedanistów

Westerplatte, Poczta Polska i Gedania to trzy najważniejsze dla Polaków miejsca w przedwojennym Gdańsku. Patriotyczne wydarzenie miało miejsce przy tablicy pomordowanych przez Niemców sportowców Gedanii. W 98. rocznicę powstania klubu, 15 sierpnia, przy siermiężnie odgrodzonym pomniku od boiska byli sportowcy, działacze, zawodnicy oraz mieszkańcy dzielnicy złożyli hołd pomordowanym sportowcom.

- To święta ziemia dla nas - powiedział Andrzej Siwka jeden z najstarszych piłkarzy klubu, minęła właśnie 60. rocznica jego związków z Gedanią. Do historii klubu odniósł się ksiądz proboszcz Zbigniew Cichon z kościoła św. Stanisława Biskupa męczennika, kościoła Polaków w przedwojennym Gdańsku. Proboszcz mówił o przetrwaniu pamięci szlachetnych patriotów, gotowych na walkę do końca, poświęcających najcenniejszą wartość - życie.



120 gdańskich sportowców, Polaków zostało zabitych przez Niemców, ziemia z miejsc gdzie zostali zamordowani została przywieziona na to boisko i złożona pod pamiątkową tablicą w 1972 roku.

O dzisiejszym klubie opowiedział prezes Gedanii Włodzimierz Barwiński zwracając się do najmłodszych piłkarzy, aby kontynuowali tę sztafetę zapoczątkowaną przed 98. laty.

Poseł Kacper Płażyński

walczy o powrót boiska do mieszkańców. Jego pismo do wiceminister MKiDN Magdaleny Gawin, daje rezultaty. Główna Komisja Konserwatorska złożona z autorytetów ochrony zabytków w sprawie uchylecia pozwolenia na budowę jeszcze nie powiedziała ostatniego słowa, zatem jest jeszcze duża szansa na uratowanie tego symbolu polskości w Gdańsku.



GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 200 ABCDE

Sobota-Niedziela, 3-4 września 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Ludność polska w Gdańsku może liczyć zawsze na pomoc Polski

Nie podoba się to gdańskiej prasie niemieckiej

(t. s.) Niemieckiej prasie gdańskiej zarówno „Danz. Neueste Nachrichten” jak i „Vorpostenowi” nie podoba się Dzień Wychowania Fizycznego Młodzieży Polskiej, jaki odbędzie się 11 września w Gdańsku. Dzienniki te przycepiają się do tego faktu, sugerując jakoby stanowić on miał najlepsze zaprzeczenie ostatnich zajęć antypolskich.

Nie mając dość odwagi cywilnej, aby potępić napaści na Polaków czy zamieścić oparte na faktach pismo Zw. Harcerstwa Polskiego, prasa niemiecka po takie swoiście wykombinowane „zaprzeczenie” sięga do źródła polskiego.

Przedmiotem uwag „Vorpostena” stała się także deklaracja Gminy Polskiej Zw. Polaków, zwłaszcza ten jej wyjątek, w którym wskazuje, że Polacy w Gdańsku mogą zawsze liczyć na pomoc całej Polski. Znamienne, że to właśnie nie podoba się również „Vorpostenowi” w

odezwie polskiej w sprawie Dnia W. F.

To ich boli. Nic nie szkodzi: nlech boli!

Przywódcą Niemców sudeckich u Hitlera

BERCHTESGADEN. Przewódca stronnictwa Niemców sudeckich Konrad Henlein wczoraj przed południem odbył dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Jak informują z kół rządowych, już

przed wczoraj Henlein złożył kanclerzowi Hitlerowi wizytę, która trwała kilka minut. W kołach urzędowych zaprzeczają wiadomościom, jakoby już wczoraj kanclerz Hitler odbył z Konradem Henleinem kilkugodzinną rozmowę. Wiadomość ta jest uważana za bezpodstawną, podobnie jak i pogłoski o rzekomych konferencjach, które miały odbyć się w Berchtesgaden.

BERCHTESGADEN. Kanclerz Hitler przyjął wczoraj przewodcę Niemców sudeckich Konrada Henleina, który na życzenie lorda Runcimana zapoznał go z dotychczasowym stanem rokowań z rządem praskim. Jak zaznacza niemieckie biuro informacyjne, kanclerz Hitler okazał duże zainteresowanie dla udzielanych mu przez Henleina wyjaśnień, przy czym zaznaczyła się zupełna zgodność poglądów w ocenie sytuacji. Konrad Henlein, po zjedzeniu obiadu w towarzystwie kanclerza, opuścił po południu Berchtesgaden.

„Czesi stanowią mniejszość” — pisze dziennik angielski

LONDYN. Angielskie pismo „Daily Mail” omawiając zagadnienie czeskosłowackie, wyraża pogląd, że chodzi obecnie o zadecydowanie o przyszłości Czechosłowacji. Jedynym rozwiązaniem tej kwestii jest udzielenie przez Czechosłowację w szybkim czasie daleko idących ustępstw mniejszościom narodowym. „Daily Mail” stwierdza, że pod względem liczebnym Czesi stanowią mniejszość na terytorium, na którym sprawują władzę. Jest wielką przeszkodą, że Czesi nie poczynili ustępstw, gdy tylko zostały wysunięte żądania ze strony mniejszości. Dopiero po targach Czesi przyznają to, co powinni byli uczynić odrazu na wstępie. Zdaniem autora, jedynym rozwiązaniem jest udzielenie przez Pragę mniejszościom narodowym całkowitego samorządu.

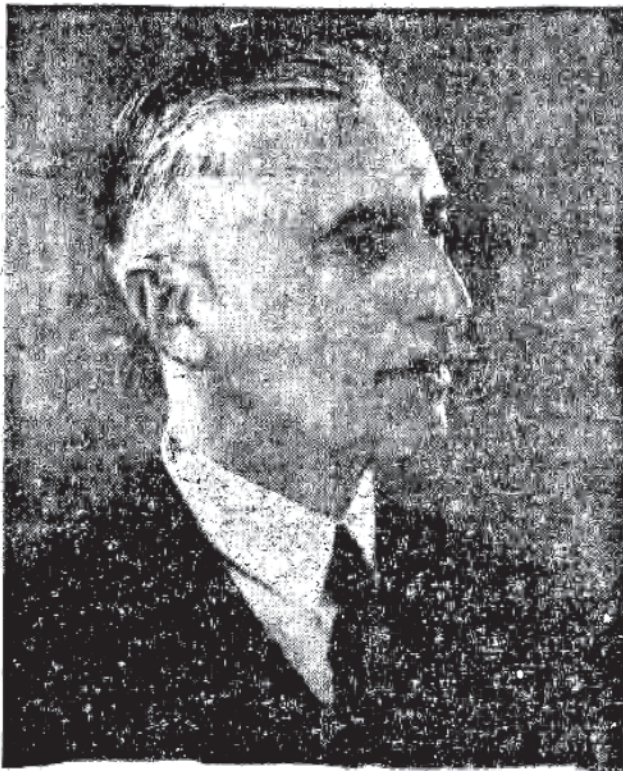
Ekzekucja w Niemczech

BERLIN. Wczoraj rano wykonano wyrok śmierci na 36-letnim Ernście Weisserze, skazany 16 czerwca rb. za zdradę tajemnic państwowych i za kradzież.

Gdy w szkole był duch obcy... Pomorska młodzież szkolna w walce o n.e.podległość

Patrz str. 7

P. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz do młodzieży szkolnej na Pomorzu



P. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz

Naczelnym Wódcą protektorem akcji budowy szkół

Pan Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz przyjął protektorat nad Towarzystwem popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

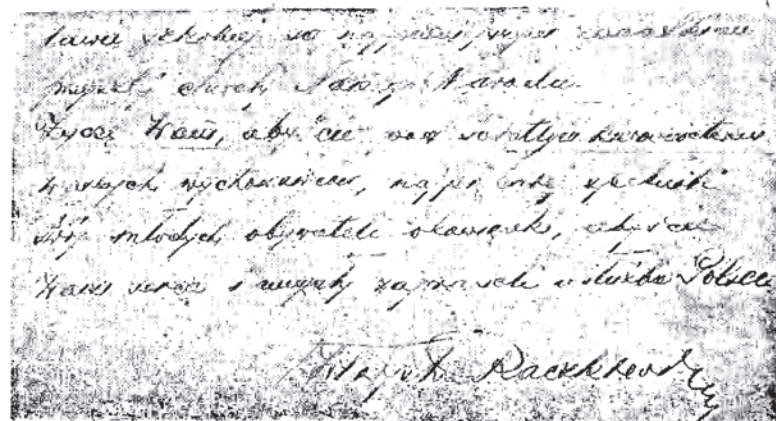
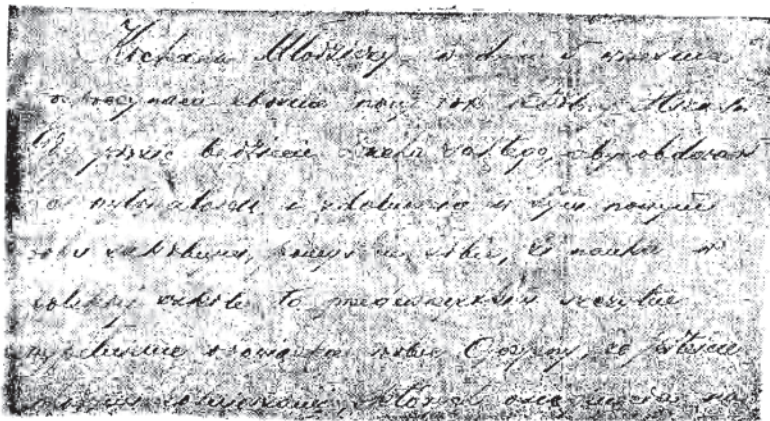
Wojska egipskie na granicy palestyńskiej

KAIR. Egipskie ministerstwo wojny bada projekty fortyfikacyj na wybrzeżach Morza Czerwonego.

Prasa egipska podaje wiadomość o wysłaniu wojsk egipskich na granicę palestyńską. Przyczyną tego zarządzenia był atak powstańców arabskich na stację Khan Yunes, położoną w odległości kilku km od granicy egipskiej.

Pokój czy wojna?

3-cią część tego reportażu politycznego odkładamy z powodu braku miejsca do numeru wtorkowego



Kochana Młodzieży, w dniu 5 września rozpoczyna się znowu nowy rok szkolny. Msza św. Gdy prosicie Będziecie Duchu Świętego, aby obdarował Was wytrwałością i zdolnością w tym nowym

roku szkolnym, pomyślcie sobie, że nauka w polskiej szkole to przede wszystkim szczerne wypełnienie obowiązku wobec Ojczyzny, że jesteście młodymi żołnierzami, których osiągnięcia na la-

wie szkolnej są najpewniejszym zadatkiem przyszłej chwały Naszego Narodu.

Życzę Wam, abyście, pod światłym kierownictwem Waszych wychowawców,

najpiękniej spełnili swój młody obywateli obowiązek, abyście Wasze serca i umysły zaprawiali w służbie Polsce.

Władysław Raczkiewicz



PARTNER WYDANIA



KUPOJECIE DLA SWYCH DZIECI
W FIRMACH KTORE NIZEI
POLECAMY

Materiały na mundurki

fartuszki, konfekcję, bieliznę,
 oraz w wielkim wyborze pończochy
 i berety poleca po niskich cenach

W. MIKOŁAJCZYK

Telefon 15-59. **GDYNIA** Świętojańska 32

Nowo — otwarta

POZNAŃSKA PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA „WARTA”

Oddział Gdynia, ul. Świętojańska 23, wejście z ul. Zygmuntońskiej
 jako najstarsze i najlepiej urządzone przedsiębiorstwo w tej branży w Polsce

najlepiej czyści chemicznie i farbuje

Garderobę — futra — dywany — firany — przedmioty dekoracyjne
 i liturgiczne — wyroby skórzane i t. p.

Czyszczenie i przefasowanie kapeluszy.

Dekatyzowanie, pilsowanie i mereskowanie wszelkich materiałów

Pranie i prasowanie bielizny.

Usuwanie polysku z wytartej i świecącej się garderoby. Impre-
 gnowanie molochronne dywanów, futer i t. p.

Ceny przystępne

Firma istnieje od 90 lat. Nagr. srebrnym medalem i dyplomem uznania.

7341

Strawdziny samodziół ubraniowy
najtrwalszy i najelegantszy

ZAKŁADÓW ROLNICO-PRZEMYSŁOWYCH R. ŻUROWSKIEGO Sp. z o. o.

LESZCZKÓW

Skład w Gdyni Świętojańska 38 — Telefon nr. 32-85

Specjalny wybór pledów i kocy podróżnych

Godne zaufania przedsiębiorstwo
 branży drogeryjnej

Drogeria Centralna i Hurtownia
Drogeryjno - Apteczna

FR. SZYPERSKI

GDYNIA, 10 Lutego 7 — Tel. 24-06

Hurt

7343

Detal

ARTYKUŁY SZKOLNE

Wszelkie papiery i przybo-
 ry biurowe poleca w wiel-
 kim wyborze i korzystnie

Pianina i
 forteplany
 B. Sommerfeld



Hurtownia Seweryna Nowacka

dawn. Roman Morawski

Gdynia, ul. Starowiejska 7, telefon 15-04.
 Rok założ. 1926.

7344

Obuwie do szkoły

wszelkiego rodzaju
 kupuje się najkorzystniej

w firmie

7345

ADOLF ZIOŁKOWSKI

Gdynia, ul. Świętojańska 56, tel. 17-69

WŁOSAN

to najlepsza woda na włosy.

Włosan usuwa łupież, zapobiega wypadaniu
 włosów i nadmiernemu tłuszczeniu.

Włosan to doskonały środek
 wzmacniający włosy.

Do nabycia jedynie w

7346

PERFUMERJI

CEZARY SUWALIŃSKI

GDYNIA, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 18

NA NOWY ROK SZKOLNY

zeszyty, bruliony, bloki rysunkowe, kredki, farby,
 ołówki, cyrkle oraz wszelkie inne artykuły szkolne
 w wielkim wyborze poleca

ADAM TOMASZEWSKI

7347

GDYNIA
 Własna drukarnia, ul. Kasprzowicza - Telefon 10-70
 Skład Główny: Gdynia, Świętojańska 44 - Tel. 10-55
 Filia: 10 Lutego (dom B. G. K.) - Telefon 36-90

Hurt.

Dla odsprzedawców rabaty.

Detal

DROGERIA

PERFUMERIA

„SYRENA”

Gdynia, ul. Świętojańska 37 - telefon 28-73

ZASŁONY PRZECIWLOTNICZE

do wszystkich urzędów i domów prywatnych według przepisów O. P. L. zakładamy fachowo.

Olbrzymi wybór firanek i mat. dekor.

w firmie

CZESŁAW WOJCIECHOWSKI

DYWANY ŻYWIECKIE

Gdynia, ul. Świętojańska 3, tel. 28-72

DYWANY ŻYWIECKIE



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Pomorskie pielgrzymki Jana Pawła II w obiektywie trójmiejskich fotoreporterów

Pielgrzymki św. Jana Pawła II na Pomorze były dla mieszkańców tej części Polski za każdym razem niezwykłym, emocjonalnym wydarzeniem. Wizyty Papieża na Wybrzeżu w roku 1987 i 1999 zostały uwiecznione w obiektywach znanych, trójmiejskich fotoreporterów. Wiele z tych historycznych już fotografii można podziwiać podczas wystawy, która właśnie ruszyła w Gdyni.

Wystawa jest nie tylko upamiętnieniem pielgrzymek Papieża. To także uczczenie stulecia urodzin Karola Wojtyły, które przychodziły 18 maja 1920 roku. Co ważne, Sejm ogłosił rok 2020 Rokiem Świętego Jana Pawła II.

Ekspozycja dotyczy dwóch spotkań Papieża z mieszkańcami Pomorza. Pierwsze miało miejsce w dniach 11 i 12 czerwca 1987 roku. Ojciec Święty pojawił się wtedy na Skwerze Kościuszki w Gdyni, gdańskiej Zaspie oraz na Westerplatte, gdzie spotkał się z młodzieżą. Druga wizyta miała miejsce 5 i 6 czerwca 1999 roku, kiedy to Ojciec Święty spotkał się z wiernymi w Sopocie i Pelplinie.

Wystawa w Gdyni została uroczystie otwarta w niedzielę, 30 sierpnia. „Jako pierwszą pozdrawiam Gdynię” – przypomniał słowa Jana Pawła II, wypowiedziane 11 czerwca 1987 roku, Mariusz Szmidka, redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego”, otwierając wydarzenie.

– Nie byłoby tej wystawy gdyby nie nasi partnerzy – Energa Grupa ORLEN i Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A. – dodał tuż po tym **Mariusz Szmidka**.

– Ci pierwsi naładowali nas dobrą energią, a drudzy sprawili, że płynęliśmy w dobrą stronę. Wielki szacunek dla wszystkich, którzy dokumentowali papieskie pielgrzymki. Cieszę się ogromnie, że udało się zorganizować tę wystawę plenerową w hołdzie Janowi Pawłowi II. Wystawa to również uznanie dla fotoreporterów, którzy z pietysmem dokumentowali papieskie spotkania. Mam nadzieję, że



w wielu z nas przywoła ona wspomnienia, a dla młodych będzie niezwykłą lekcją historii.

Na wystawie można obejrzeć 34 niezwykle zdjęcia, zamieszczone na 16 tablicach. Prezentowane są tu fotografie Roberta Kwiatka, Adama Warżawy, Zbigniewa i Macieja Kosycarzy, Janusza Uklejewskiego, a także Janusza Gojke.

– Na pewno zdjęcia wykonane podczas wizyt Jana Pawła II zajmują szczególne miejsce w moim życiu – powiedział **Robert Kwiatek**, autor zdjęć. – Miałem okazję wiele razy widzieć Papieża. Trochę żałuję, że tak późno „złapa-

łem” Ojca Świętego z aparatem, bo zdjęcia robię od roku 1989. Byłem z Papieżem w Sarajewie, gdzie było bardzo niebezpiecznie. Byłem na spotkaniu w Watykanie gdy zapraszaliśmy Papieża na kolejną pielgrzymkę do naszego kraju. Tam Jan Paweł II mi błogosławił, pytał w jakiej gazecie pracuję. Byłem z aparatem tak blisko Ojca Świętego, że są to wspomnienia nie do zatarcia. Gdy papież Jan Paweł II został świętym, to dla mnie był to drogowca. Może nie zawsze podążałem tymi drogami, które wyznaczał i może dlatego tak lubię zdjęcia, które jest na tej wystawie, na którym papież

grozi palcem, bo odczytuję to jako gest do siebie.

– Znajdujemy się w miejscu niezwykłym i symbolicznym i z tym większą radością i dumą możemy wspierać organizatorów tego przedsięwzięcia – powiedziała **Justyna Kruszewska**, dyrektor Departamentu Marketingu

Energi. – Kiedy dostaliśmy zaproszenie do współorganizacji tej wystawy, nie zastanawialiśmy się długo. Energa jako spółka z Grupy ORLEN zawsze chętnie wspiera tego typu inicjatywy.

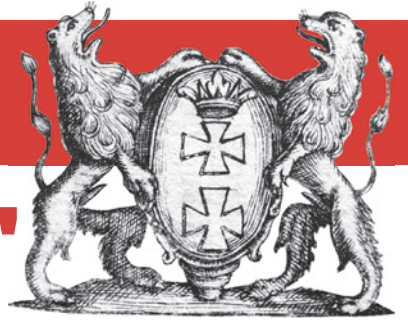
Partnerami przedsięwzięcia, organizowanego przez „Dziennik Bałtycki”, są Ener-

ga Grupa ORLEN i Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A. Wystawę fotografii można odwiedzać do końca października. Zdjęcia prezentowane są na tablicach, które ustawiono na Nabrzeżu Pomorskim w Gdyni.

Tomasz Łunkiewicz



Galeria Sztuki Gdańskiej



"Prosto do nieba czwórkami szli"

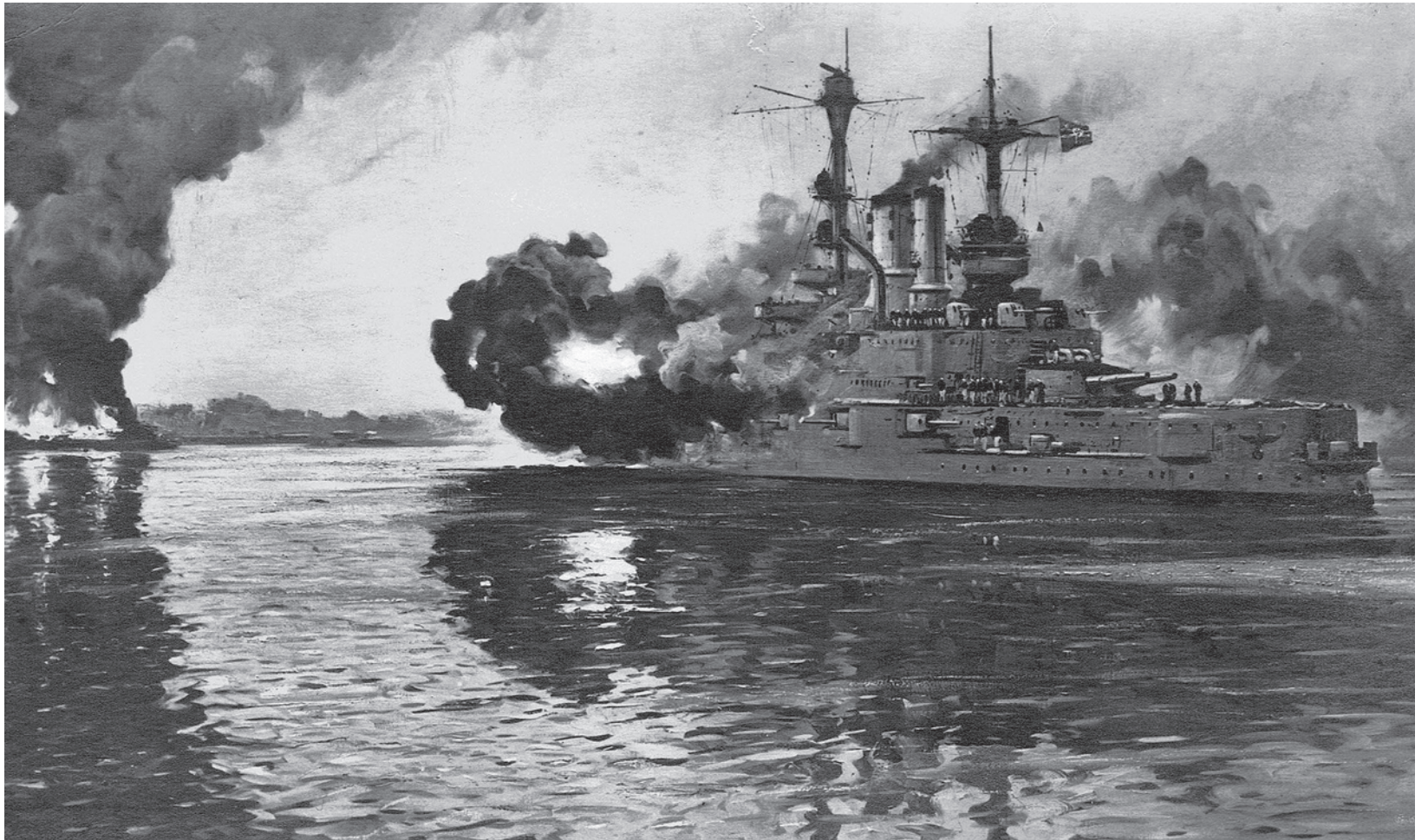
Na Westerplatte powstaje Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 oparte na oryginalnym wyglądzie Wojskowej Składnicy Tranzytowej. Ekspozycja stanowić będzie część Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Jest już gotowa koncepcja muzealna, która połączy nowoczesną architekturę z odbudowanymi historycznymi obiektami składnicy.

Muzeum będzie opowieścią o rozpoczęciu II wojny światowej i heroicznej obronie ojczyzny przez polskich żołnierzy. Pierwszy etap realizacji planu stanowi odbudowa Wartowni nr 5 oraz Willi Oficerskiej. Zakończenie pierwszego etapu budowy przewidziane jest na III kwartał 2022 roku. Muzeum rozwieje wszelkie wątpliwości gdzie rozpoczęła się II wojna światowa. Znała jest spora dokumentacja zdjęć historycznych przedstawiająca walki na Westerplatte natomiast w historii malarstwa znane są znikome dowody takich zapisów artystycznych.

Już przed laty pisałem o dwóch takich przypadkach, o znanym obrazie niemieckiego malarza Clausa Bergena prezentującym pancernik Schleswig-Holstein ostrzeliwujący Westerplatte z dział kalibru 280 mm. Autor przedstawił cumujący w porcie gdańskim na zakręcie „Pięciu Gwizdków” okręt floty Kriegsmarine w momencie oddawania potężnej salwy. To początek II wojny światowej, dla Polaków scena tragiczna, dla Niemców w Wolnym Mieście Gdańsku oczekiwana, sławiąca siłę i moc Rzeszy Niemieckiej.

Drugim obrazem jest zaginiony obraz Mariana Mokwy przedstawiający prawie identyczną scenę, tylko eksponujący polską stronę, artysta prezentuje groźbę i przerażenie tamtej chwili. Napaść na Westerplatte. Do dziś brzmi mi w głowie słowa starszego ogniomistrza Leonarda Piotrowskiego, żołnierza polskiej załogi na Westerplatte, z którym rozmawiałem o walkach i poddaniu składnicy. Piotrowski wraz z majorem Sucharskim jako tłumacz poddawał Westerplatte. Rozmawiając z jednym z oficerów niemieckich powiedział mi „to była napaść, bez wypowiedzenia wojny”. W takiej konwencji przed wielu laty kiedy widziałem ten obraz odczytywałem jego przesłanie.

Znała jest jeszcze akwabela przedstawiająca rufę pancernika ostrzeliwującego teren składnicy, a także



Claus Bergen, Ostrzał Westerplatte, repr. pocztówki



Na pierwszym planie st. ogniomistrz Leonard Piotrowski



wizerunek zatopionego w porcie Gdynia niemieckiego okrętu Schleswig-Holstein. Oba obrazy namalował Marian Mokwa. Zaginiony obraz prawdopodobnie trafił do prywatnej kolekcji rodziny artysty. Jedno jest pewne, prezentowany był na wystawie we Fromborku prawdopodobnie w latach 70. poprzedniego wieku. Obraz

zaginiął w dość nietypowych okolicznościach, ale na pewno istnieje.

Historia Westerplatte dosyć dobrze udokumentowana w literaturze, filmie czy słuchowiskach i reportażach radiowych, praktycznie w plastyce nie istnieje. Claus Bergen, był zdolnym niemieckim marynistą, sławiącym zwycięstwa Kriegsma-

rinerne na morzach i oceanach I i II wojny światowej. Malarz kończył Akademię Królewską w Monachium u profesora amerykańskiego pochodzenia Carla von Marra. Największą sławę przyniosły mu dwa dzieła. Kupiony do kancelarii Hitlera za 12 tys. marek obraz zatytułowany „Przeciwko Anglii” i najsłynniejsza

jego praca „Ostatnia walka Bismarcka”. Dziś wiele jego obrazów znajduje się w amerykańskich muzeach. Natomiast obraz Mariana Mokwy „Napaść na Westerplatte”, należący do zbioru gdańskiego kolekcjonera Andrzeja Walasa, zaginiął w przedziwnych okolicznościach. Nie ma żadnych zdjęć, są jednak pewne po-

szlaki, które mogą doprowadzić do wyjaśnienia całej sprawy. Ta pozycja ważna dla naszej historii, powinna być prezentowana w Muzeum Westerplatte.

Stanisław Seyfried

- zdjęcia pochodzą z kolekcji Andrzeja Walasa i Stanisława Seyfrieda

Lasy Państwowe i LOT odbudują siedliska żurawia

Polskie Linie Lotnicze LOT wesprą prowadzoną przez Lasy Państwowe odbudowę siedlisk żurawia na terenie Nadleśnictwa Starogard. Projekt realizowany jest w ramach przedsięwzięcia LP Leśne Gospodarstwa Węglowe oraz programu LOT-u „Destination Eco”, którego celem jest odpowiedzialne zarządzanie wpływem przewoźnika na środowisko naturalne.



Odnowa siedlisk żurawia na terenie gminy Swarozyn w województwie pomorskim, tj. na trasie przelotowej z Warszawy do Gdańska, obejmuje renowację siedmiu stawów o łącznej powierzchni 10 ha. Projekt zakłada poprawienie zdolności retencyjnych obszarów leśnych poprzez ponowne napełnienie wodą dawnych zbiorników wodnych, co nie tylko zwiększy zasoby wody, ale przyczyni się także do zwiększenia absorpcji CO₂ przez okoliczne lasy o około 220 ton rocznie. W wyniku prac powstaną odpowiednie warunki do gniazdowania i wychowywania potomstwa przez żurawia zwyczajnego (Grus grus) i wiele innych gatunków ptaków wodno-błotnych występujących na terenie Nadleśnictwa Starogard.

Działania te wpisują się w szerszą strategię Lasów Państwowych, która zakłada tworzenie Leśnych Gospodarstw Węglowych. Głównym celem i efektem ich funkcjonowania będzie zwiększenie ilości dwutlenku węgla wychwytywanego i magazynowanego przez lasy.

- Zmiany klimatu, spowodowane m.in. przez gazy cieplarniane, w tym CO₂,

dotykają także lasów: drzewa padają ofiarą coraz częstszych susz, gwałtownych klęsk żywiołowych. Dlatego powinniśmy zmniejszać ilość dwutlenku węgla w atmosferze poprzez jednoczesne redukcję emisji tego gazu oraz zwiększanie jego pochłaniania. W tej ostatniej kwestii rola lasów jest oczywista, bo naturalnie pochłaniają one CO₂ w procesie fotosyntezy – mówi **Andrzej Konieczny**, dyrektor generalny Lasów Państwowych – Projekt Leśnych Gospodarstw Węglowych zakłada, że poprzez modyfikację standardowej zrównoważonej gospodarki leśnej możemy sprawić, by dany fragment lasu pochłonił jeszcze więcej CO₂ niż to już robi. Biorąc pod uwagę, jak wiele mamy lasów w Polsce i że stale ich przybywa, takie działania zastosowane w szerszej skali mogłyby wpłynąć korzystnie na ogólny bilans węgla – wyjaśnia Konieczny.

Dodatkowo pochłonięte ilości gazu są już sprzedawane przez Lasy Państwowe na aukcjach w postaci Jednostek Dwutlenku Węgla i cieszą się zainteresowaniem liderów wszystkich sektorów polskiej gospodarki. Środki uzyskiwane w ten sposób są

w całości przeznaczane przez LP na konkretne, wskazane przez nabywcę przedsięwzięcia prośrodowiskowe – od programów ochrony zagrożonych gatunków przez budowę leśnej infrastruktury turystycznej (wieże widokowe, ścieżki edukacyjne, trasy rowerowe) po wykup gruntów do zalesienia.

Projekt odnowy siedlisk żurawia zwyczajnego w województwie pomorskim realizowany jest także w ramach programu Polskich Linii Lotniczych LOT „Destination Eco”, który zakłada minimalizowanie oddziaływania prze-

woźnika na środowisko i podejmowanie długofalowych inicjatyw ekologicznych.

- Realizując strategię DestinationEco odpowiadamy na wyzwania będące przedmiotem troski współczesnych konsumentów. Jako odpowiedzialny przewoźnik nie tylko inwestujemy w nowoczesną flotę, ale optymalizujemy także nasze działania operacyjne, co w ciągu dwóch ostatnich lat zaowocowało ograniczeniem emisji CO₂ o 7%. Aktywnie wspieramy też inicjatywy zmierzające do jak najszybszego uruchomienia jedno-

rodowego systemu zarządzania Europejską Przestrzenią Powietrzną, co pozwoliłoby na optymalizację tras i skrócenie czasów przelotów, co w efekcie prowadziło do ograniczenia emisji CO₂ o około 16 mln ton rocznie w skali europejskiej – mówi **Maciej Wilk**, członek zarządu ds. operacyjnych LOT-u. – Włączyliśmy się w projekt Lasów Państwowych nie tylko po to, by mieć wpływ na poprawę warunków bytowania bliskiego naszemu sercu żurawia, ale również by poprawić stopień wchłaniania CO₂ przez ekosystem znajdujący się w okolicy jezior. To kolejna inicjatywa LOT-u, dzięki której równoważymy nasz wpływ na środowisko.

W ramach strategii DestinationECO LOT sukcesywnie obniża emisję CO₂ m.in. dzięki optymalizacji tras lotów, precyzyjnemu doborowi prędkości wznoszenia i lądowania, dokładnym wliczeniom środka ciężkości samolotów, regularnemu myciu płatowca i silnika czy zmniejszaniu wagi samolotów. Działania ekologiczne prowadzone są także poza obszarem operacyjnej działalności przewoźnika.

We wrześniu 2019 roku spółka uzyskała certyfikat Green Office, który potwierdził spełnienie przez nią wymaganych kryteriów standardu ekologicznego. Dużą wagę LOT przywiązuje do odpowiedzialnej gospodarki odpada-

mi, rozwiązań pozwalających na oszczędność wody, energii i papieru, a przy wyborze dostawców dużą uwagę zwraca na ich politykę środowiskową. W listopadzie 2019 roku polski przewoźnik umożliwił swoim pasażerom kompensację CO₂, poprzez uiszczenie dobrowolnej opłaty za ślad węglowy rejsu. Środki wpłacone przez podróżnych zostaną przeznaczone na prośrodowiskowe działania LOT-u, w tym w części na inaugurowanie właśnie projektu odbudowy siedlisk żurawia w gminie Swarozyn.

Główne finansowanie projektu odnowy zbiorników retencyjnych w gminie Swarozyn pochodzić będzie ze środków przeznaczonych przez Polskie Linie Lotnicze LOT na zakup Jednostek Dwutlenku Węgla (JDW), zrealizowany podczas aukcji JDW, która odbyła się jesienią ubiegłego roku. LOT nabył wtedy ponad 7,7 tys. jednostek dwutlenku węgla. Było to największe zaangażowanie spośród wszystkich przedsiębiorstw biorących udział w projekcie Lasów Państwowych.

W ramach współpracy Lasy Państwowe (Nadleśnictwo Starogard) opracują dokumentację techniczną projektu, a głównym wykonawcą prac w gminie Swarozyn będą Wody Polskie.

fot. Bartosz Skowronkowski



Lasy Państwowe
DLA LASU, DLA LUDZI

Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

Spotkanie organizacyjne rozgrywek Gdańskiej Olimpiady Młodzieży

Dyrekcja Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza nauczycieli wychowania fizycznego z gdańskich szkół na spotkanie informacyjne w sprawie organizacji rozgrywek Gdańskiej Olimpiady Młodzieży w ramach międzyszkolnego współzawodnictwa sportowego Szkolnego Związku Sportowego w roku szkolnym 2020/2021.

Spotkania z nauczycielami odbędą się w dniu 8 września 2020 r. (wtorek)

Szkoły podstawowe – godz. 10:00

Szkoły ponadpodstawowe – godz. 12:00

Miejscem spotkań będzie sala konferencyjna Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego przy al. Grunwaldzkiej 244; 80-314 Gdańsk-Strzyża. Wejście przez hol recepcji Szkolnego Schroniska Młodzieżowego.

Uwaga! Szkoły przystępujące do współzawodnictwa muszą się zarejestrować przez System Rejestracji Szkół srs.szs.pl nie później niż do 30 września 2020 roku, nie później jednak niż na 7 dni przed przystąpieniem do pierwszych zawodów.



Ważne

Aby szkoła miała przyznane punkty w systemie współzawodnictwa i uzyskała ewentualny awans do finałów wojewódzkich poza obowiązkowym zarejestrowaniem – zgłoszeniem szkoły

w Systemie Rejestracji Szkół, każda szkoła ma obowiązek zapisania się szkoły do poszczególnych zawodów w systemie SRS i wygenerowanie zgłoszenia zespołu szkolnego z systemu.

źródło GZSiSS

IGRZYSKA DZIECI (r. 2008 i młodsi)

LP	Nazwa zawodów	FINAŁ M. GDAŃSK	Finał wojewódzki miejsce	Finał wojewódzki termin
1	Sztafetowe biegi przełajowe	do 12.10.20	Gdynia	20.10.2020
2	Szachy drużynowe	(29.09.20)	Kwidzyn	22.10.2020
3	Badminton	do 20.10.20	Hel	27.10.2020
4	Unihokej (dz.-chł.)	do 09-10.11.20	Prabuty / Prabuty	16-17.11.2020
5	Tenis stołowy	do 18.11.20	Miechucino	25.11.2020
6	Koszykówka 3x3 (rocznik 2009 i młodsi)	do 07.12.20	... / ...	14.12.2020
7	Dwa ognie (dz.-chł.)	do 17-18.02.21	Gdańsk/ ...	24-25.02.2021
8	Piłka siatkowa 4-ki (dz.-chł.)	do 24-25.02.21	... / ...	03-04.03.2021
9	Piłka ręczna (dz.-chł.)	do 04-05.03.21	... / ...	11-12.03.2021
10	Pływanie drużynowe	do 10.03.21	Tczew	17.03.2021
11	Drużynowe biegi przełajowe	do 03.04.21	Gdynia	12.04.2021
12	Koszykówka (dz.-chł.)	do 27-28.04.21	... / ...	06-07.05.2021
13	Gry i zabawy kl. II-III sztafety sprawnościowe	do 05.05.21	Gdańsk	11.05.2021
14	Piłka nożna (dz.-chł.)	do 06-07.05.21	Gdynia / ...	13-14.05.2021
15	Czwórbój lekkoatletyczny	do 14.05.21	Chojnice	21.05.2021
16	Trójbój lekkoatletyczny (rocznik 2010 i młodsi)	do 27.05.21		03.06.2021
17	Gry i zabawy kl. 0-I sztafety sprawnościowe	do 30.05.21	-----	-----
18	Wioślarstwo halowe	marzec / maj 21		
19	Bowling drużynowy	listopad / grudzień 20		

LICEALIADA (r. 2001 i młodsi)

LP	Nazwa zawodów	FINAŁ M. GDAŃSK	Finał wojewódzki miejsce	Finał wojewódzki termin
1	Sztafetowe biegi przełajowe	7-8.10.20	Gdynia	20.10.2020
2	Szachy drużynowe	29.09.20	Kwidzyn	22.10.2020
3	Badminton	do 21.10.20	Gdańsk	28.10.2020
4	Unihokej (dz.-chł.)	do 02-03.11.20	... / ...	09-10.11.2020
5	Tenis stołowy	do 20.11.20	... / ...	27.11.2020
6	Koszykówka 3x3 (rocznik 2003 i młodsi)	do 07.12.20	... / ...	14.12.2020
7	Piłka ręczna (dz.-chł.)	do 02-03.12.20	Kwidzyn/ ...	09-10.12.2020
8	Koszykówka	DZ - do 11.03.21 CHŁ - do 17.03.21	DZ-Kartuzy CHŁ- Sopot	DZ-18.03.2021 CHŁ-24.03.2021
9	Piłka siatkowa (dz.-chł.)	do 08-09.04.21	... / Starogard Gd.	15-16.04.2021
10	Drużynowe biegi przełajowe	do 03.04.21	Gdynia	12.04.2021
11	Piłka nożna (dz.-chł.)	do 14-15.04.21	Gdynia/Lębork	21-22.04.2021
12	Indywidualna lekkoatletyka	do 18.05.21	Chojnice	27.05.2021
13	Siatkówka plażowa	do 03.06.21	Gdynia	10.06.2021
14	Wioślarstwo halowe	marzec / maj 21	-	-
15	Wyścigi łodzi smoczyc na basenie	styczeń / luty 21	-	-
16	Bowling drużynowy	listopad / grudzień 20		
17	Pływanie	Marzec 21	-	-

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (r 2006 -2007)

LP	Nazwa zawodów	FINAŁ M. GDAŃSK	Finał wojewódzki miejsce	Finał wojewódzki termin
1	Sztafetowe biegi przełajowe	do 12.10.20	Gdynia	20.10.2020
2	Szachy drużynowe	(29.09.20)	Kwidzyn	22.10.2020
3	Badminton	do 19.10.20	Gniew	26.10.2020
4	Unihokej (dz.-chł.)	do 12-13.11.20	... / ...	19-20.11.2020
5	Tenis stołowy	do 19.11.20	Miechucino	26.11.2020
6	Koszykówka 3x3	do 07.12.20	... / ...	14.12.2020
7	Pływanie drużynowe	do 02.03.21	Kościerzyna	09.03.2021
8	Piłka ręczna (dz.-chł.)	do 22-23.03.21	Kwidzyn/ ...	29-30.03.2021
9	Koszykówka (dz.-chł.)	CHŁ- do 12.03.21 DZ - do 16.03.21	CHŁ-Sopot DZ-Kartuzy	19.03.2021 23.03.2021
10	Drużynowe biegi przełajowe	do 03.04.21	Gdynia	12.04.2021
11	Piłka siatkowa (dz.-chł.)	do 15-16.04.21	... / ...	27-28.04.2021
12	Piłka nożna (dz.-chł.)	do 11-12.05.21	Gdynia/Lębork	18-19.05.2021
13	Indywidualna lekkoatletyka	do 16.05.21	Słupsk	25.05.2021
14	Siatkówka plażowa	do 02.06.21	Gdynia	09.06.2021
15	Wioślarstwo halowe	marzec / maj 21	-----	
16	Wyścigi łodzi smoczyc na basenie	styczeń / luty 21	-----	
17	Bowling drużynowy	listopad / grudzień 20		